

Nie żyje kolejny świadek w aferze marszałkowej

25 lutego 2012

Płk Leszek Tobiasz to niejedyny świadek w tzw. aferze marszałkowej, który w ostatnim czasie zszedł z tego świata. 21 grudnia 2011 r. zmarł Marian Cypel – były dyplomata i rezydent PRL-owskiego wywiadu w Wiedniu. Jego pogrzeb odbył się 27 grudnia w Warszawie.

To właśnie za pośrednictwem Cypla Leszek Tobiasz starał się dotrzeć do hierarchów – bp. Antoniego Dydycza i bp. Sławoja Leszka Głódzia. Ci z kolei mieli mu ułatwić kontakt z Antonim Macierewiczem – likwidatora Wojskowych Służb Informacyjnych.

Leszek Tobiasz zmarł w tajemniczych okolicznościach tuż po północy 11 lutego, na imprezie integracyjnej pracowników Mazowieckiej Wojewódzkiej Komendy OHP, na którą przyjechał autokarem razem z kilkudziesięcioma osobami. Był zatrudniony w OHP jako fachowiec od obronności i spraw niejawnych. Po obiedzie uczestnicy imprezy pojechali do Kazimierza na wycieczkę. Wieczorem, po powrocie, rozpoczęła się zabawa karnawałowa, która trwała do późnej nocy.

Z oficjalnej wersji wynika, że ok. godz. 23:40 Tobiasz podczas tańca z partnerką nagle upadł, uderzył głową o parkiet i stracił przytomność. Wezwano pogotowie – lekarz stwierdził zgon, który nastąpił o godz. 0:10, a ponieważ okoliczności śmierci były dla niego niejasne, zawiadomił policję i prokuraturę, która zarządziła sekcję zwłok.

Tyle komunikat oficjalny. Reporterzy „Gazety Polskiej”, którzy pojechali do Zwolenia, usłyszeli jednak inną wersję wydarzeń. „Kiedy pogotowie przyjechało na miejsce, większość towarzystwa była już mocno wstawiona. Mówili, że w czasie wieczoru płk Tobiasz stał z jakimś mężczyzną przy oknie i nagle przewrócił się, uderzając głową w parapet. Niewykluczone, że został

popchnięty” – powiedziała nam jedna z osób przebywająca w ośrodku, w którym odbywała się impreza OHP.

Przeprowadzający sekcję zwłok anatomopatolog stwierdził „ranę w okolicach zausznych, która powstała przed śmiercią” i „rozległą niewydolność krążenia”. Nie są znane okoliczności powstania rany.

1 marca płk Tobiasz po raz pierwszy miał zeznawać przed sądem w sprawie rzekomej korupcji przy weryfikacji żołnierzy WSI, miała się też odbyć jego konfrontacja z Bronisławem Komorowskim.

Afera marszałkowa zaczęła się jesienią 2007 r. od wizyty płk. Leszka Tobiasza w gabinecie ówczesnego marszałka sejmu Bronisława Komorowskiego. Żołnierza WSI z parlamentarzystą skontaktowała posłanka Platformy Jadwiga Zakrzewska, która dziś zasłania się niepamięcią. Kilka miesięcy później okazało się, że płk Leszek Tobiasz nagrywał swoich rozmówców – część nagrań z afery marszałkowej trafiła do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie.

Ostatecznie okazało się, że wszczęte śledztwo było prowokacją wymierzoną w Komisję Weryfikacyjną i jej szefa Antoniego Macierewicza, a w związku z rzekomą korupcją oskarżono dziennikarza Wojciecha Sumlińskiego i pułkownika byłych WSI Aleksandra L., który dobrowolnie poddał się karze.

Opracowanie: wg

Na podstawie: Gazeta Polska

Źródło: Niezalezna.pl